CENA 2.— ZŁ

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 506-53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 — Kraków, niedziela 26 stycznia 1947 — NR 25

Premier Osóbka-Morawski o wyborach
Musimy przekonać uczciwych przeciwników i doprowadzić do całkowitego Zjednoczenia Narodu

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej uzyskał od Tow. Premiera Osóbki-Morawskiego następującą wypowiedź w związku z wynikami wyborów.

— Jak tow. Premier ocenia przebieg i wyniki wyborów w Polsce?

— Przebieg wyborów, jak na naprężoną sytuację w naszym kraju, był naogół spokojny, przy bardzo dużym zainteresowaniu. Wyniki przeszły nasze oczekiwania. Najbardziej mnie jednak uderzyło to, że tak duży odsetek duchowieństwa katolickiego poparł Blok. Będzie to niewątpliwie miało dodatni wpływ na unormowanie stosunków między Rządem a Kościołem Katolickim.

— Jakim etapem w osiągnięciu jedności narodowej są obecne wybory i jaki będą one miały wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych i zagranicznych?

— Skończył się okres tymczasowości. Wielu wahających się napewno przestanie nadal liczyć na jakieś chimeryczne zmiany i związże się na stałe z Obozem Demokratycznym. Krajowi przyniosło to duże uspokojenie wewnętrzne, a stosunki z zagranicą winny przynieść zacieśnienie współpracy i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi i demokratycznymi narodami świata.

— Które z wyników w poszczególnych okręgach uważa tow. Premier — największy sukces Bloku Demokratycznego?

— Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie i Wybrzeże.

— A jaką rolę, według oceny tow. Premiera odegrała w wyborach PPS?

— Największą rolę w wyborach odegrała PPS na odcinku akcji budzenia świadomości społecznej i politycznej społeczeństwa.

— W niektórych środowiskach rozsiewane są pogłoski, że po wyborach będzie dużo porachunków z dotychczasowymi opozycjonistami. Jak tow. Premier patrzy na tę sprawy?

— Naszym głównym celem będzie nadal jednoczenie, nie rozbijanie jedności narodowej. W stosunku do uczciwych naszych dotychczasowych przeciwników politycznych musimy więcej wykazać przekonywania ich o słuszności naszej sprawy, aniżeli dokonywania porachunków.

Wprowadzimy program zwycięzców
Czołowi przedstawiciele Stronnictw Bloku o wynikach wyborów

Dnia 25 bm. w sali warszawskiej „Romy" odbyło się zebranie sprawozdawcze komitetów obywatelskich Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Przemawiali wybitni przedstawiciele zblokowanych stronnictw. Jako pierwszy przemawiał wicepremier Gomułka.

Przemówienie wicepremiera Gomułki było przede wszystkim druzgocącą krytyką programu i praktyki politycznej PSL, wyrażającego linię polityczną całego polskiego obozu reakcji i popieranego przez podziemie w nadziei na zwycięstwo nad obozem zjednoczonej demokracji. Zawarta w końcowej części zapowiedź rozważanej obecnie amnestii dla tych wszystkich, którzy chcieliby wyjść z podziemia i pracą swą służyć Polsce wywarła ogromne wrażenie na sali.

Pojawienie się na trybunie sekretarza gen. CKW PPS tow. min. Cyrankiewicza wywołuje nową długotrwałą burzliwą owację. Ze wszystkich stron padają okrzyki na cześć PPS, jedności robotniczej, jedności stronnictw bloku demokratycznego, burzliwa owacja trwa dłuższą chwilę. Tow. Cyrankiewicz mówi o głębokim znaczeniu koncepsji bloku demokratycznego, którego podstawą jest jednolity front robotniczy.

Z gryzącą ironią rozprawia się z tymi, którzy chcieli wbić klin między obie partie robotnicze, rysuje wielki obraz walki między światem postępu i reakcji, która toczyła się w czasie wojny i która toczy się jeszcze po wojnie, a którego fragmentem była walka wyborcza w Polsce. Sala wita burzą oklasków twierdzenie mówcy, że wybory stały się zdecydowaną rozprawą z PSL i że w rezultacie tej rozprawy wije się dziś z bólu cała polska reakcja. Jednolity front stał się lawiną, która wgniotła głęboko w ziemię to wszystko — co było wsteczne i faszystowskie.

Zaczyna się nowy okres dla wszystkich, którzy błądzili i którzy błędy swoje zrozumieli. Otworzy się możliwość włączenia się w twórczą pracę poprzez szeroką amnestię, która będzie dowodem siły naszej demokracji. Równie owacyjnie przyjmuje zebranie przemówienie wiceprezydenta Barcikowskiego i sekretarza NKW SL Górzyckiego.

Z kolei przewodniczący warszawskiej rady związków zawodowych ob. Rustecki odczytuje rezolucję:

„Zebrani w dniu 25 stycznia przedstawiciele komitetów obywatelskich stolicy stwierdzają, że historyczne zwycięstwo w wyborach obozu zjednoczonej demokracji wykreśla ostatecznie wszelkie rachuby na obalenie władzy ludowej i otwiera nowy okres spokojnej, twórczej pracy dla dobrobytu siły i odbudowy Polski.

Zebrani wyrażają niewzruszoną wolę zachowania jedności szeregów Bloku Demokratycznego i niestrudzonej pracy dla wykonania programu, za którym naród wypowiedział się 19 stycznia 1947 r.

Zgromadzeni przyjmują odczytaną rezolucję burzliwymi oklaskami. Przewodniczący ogłasza zakończenie wiecu.

Marshall weźmie udział w konferencji moskiewskiej

WASZYNGTON 26. 1. (PAP). Rzecznik departamentu stanu podał do wiadomości, że amerykański sekretarz stanu gen. George Marshall osobiście weźmie udział w konferencji moskiewskiej.

Przed utworzeniem światowej federacji żeglugowej

NOWY JORK 26. 1. (PAP). Z kół miarodajnych komunikują, że głównym tematem rozmów 15-osobowej komisji transportowej i komunikacyjnej ONZ, która zbierze się tutaj w lutym, będzie sprawa utworzenia światowej organizacji żeglugowej.

Organizacja ta miałaby charakter jedynie doradczy bez uprawnień wykonawczych. Główne czynności tej organizacji będą następujące:

1) zapewnienie możliwości współpracy rządów w dziedzinie ograniczeń oraz zapewnienia ogólnego bezpieczeństwa i skuteczności żeglugi,

2) usunięcia dyskryminacji i ograniczeń,

3) wymiana wiadomości między rządami.

Ambasador Winiewicz w Waszyngtonie

WASZYNGTON 26. 1. (PAP). Ambasador Józef Winiewicz przybył samolotem z Nowego Jorku do Waszyngtonu, witany na lotnisku waszyngtońskim przez członków ambasady RP, z ministrem pełnomocnym dr Ignacym Złotowskim na czele.

Nowy rząd grecki przed parlamentem

LONDYN 26. 1. (Reuter). — Nowy premier, 72-letni przywódca rojalistów i „cudotwórca finansowy" — Demetrios Maximos przedstawił parlamentowi w piątek wieczorem nowy grecki gabinet koalicyjny złożony z przedstawicieli 7 partii, ale jeszcze niekompletny.

Gabinet ten dysponuje w parlamencie 289 głosami na ogólną liczbę 354. Jedyną partią parlamentarną nie biorąca udziału w rządzie jest partia liberalna pod kierownictwem Sofulisa.

Koalicja lewicowa EAM, która nie posiada swych przedstawicieli w parlamencie, odnosi się sceptycznie do projektu nowego gabinetu w sprawie zlikwidowania walk z powstańcami. W poniedziałek nowy rząd ma ujawnić swe stanowisko w tej sprawie.

Kryzys gabinetowy we Włoszech

LONDYN, 26. 1. (Reuter) Radio rzymskie donosi, że premier de Gasperi usiłując w dalszym ciągu zlikwidować włoski kryzys polityczny, odbył w piątek wieczorem rozmowę z Giuseppe Saragatem, którego wystąpienie wraz ze swymi zwolennikami z partii socjalistycznej było jedną z głównych przyczyn rezygnacji gabinetu.

W tymże dniu de Gasperi przyjął przywódcę socjalistycznego i ministra spraw zagranicznych w ustępującym rządzie Pietro Nenni i przywódcę komunistycznego Palmiro Togliatti. Premier widział się również z prezydentem Enrico de Nicola i trzema b. premierami — Ivance Bonomi, który podobno nie weźmie udziału w rządzie z powodu złego stanu zdrowia, Vittorio Orlando i Francisco Nitti.

Radio Rzym podało do wiadomości, że Saragat postanowił, że grupa jego nie weźmie udziału w nowym gabinecie.

Partia socjalistyczna pod kierownictwem Pietro Nenni weźmie udział w rządzie, który będzie dawał gwarancję zaspokojenia potrzeb klasy pracującej.

Z procesu Fischera

Gehenna Żydów polskich

WARSZAWA, 26. 1. (obsł. wł.) W piętnastym dniu rozprawy przeciwko Fischerowi i towarzyszom trwało w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy zeznaje *Maciejak Józef* pracownik cmentarza żydowskiego. Opowiada on o swojej pracy i związanych z tym przeżyciach w latach 1940 do 1943.

Z kolei *Józef Gitler-Warski* sekretarz generalny amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom zeznaje na okoliczność akcji pomocy w ramach ghetta. Świadek opowiada obszernie o straszliwych cierpieniach dzieci żydowskich w ghetcie.

Po krótkie przerwie zeznaje świadek *Gutmacher Ludwik*, który również opowiada o swych wrażeniach z ghetta, przytaczając wśród wielu przykładów bestialstwa specjalnie charakterystyczny wypadek. Oto u wylotu jednej z ulic pełnił stale służbę policjant niemiecki nazwiskiem Frankenstein. Specjalnością jego było strzelanie do dzieci żydowskich. Czuł się on źle, jak mawiał, jeśli którego dnia nie zabił kilku Żydów.

Z kolei sąd wysłuchuje wywodów biegłego *Gettera*, wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Biegły na podstawie szczegółowych opracowań przedstawia cały plan eksterminacji Żydów w Polsce oraz realizację tego planu.

„W sumieniu swoim odpowiadać będą za los tych, których zwiedli na manowce"

Mowa oskarżycielska w procesie WIN-u

WARSZAWA, 26. 1. (obsł. wł.). w dwunastym dniu rozprawy przeciwko komendzie WIN-u wygłosił swe przemówienie oskarżyciel wojskowy prok. Helder.

W pierwszej części swego przemówienia prokurator dowodzi, że znany rozkaz gen. Okulickiego z 19 stycznia 1945 postanawiający likwidację AK był tylko manewrem mającym zasłonić reorganizację konspiracji i stworzenie nowej komórki organizacji „Nie". Z kolei prokurator charakteryzuje rolę jaką [illegible]grał płk. Rzepecki. Podkreśla on, że dobrą nieraz wolę oskarżonego hamowała chwiejność decyzji. Prokurator analizuje dalej wypadki w lipcu 1945 „w okresie wielkich nadziei — jak mówił Rzepecki.

Był on wówczas bliski rzetelnej decyzji, która mogła by uchronić kraj przed dalszym bratobójstwem i zbro[illegible].

MIKOŁAJCZYK MILCZAŁ

„Rzepecki — mówi prokurator — umie analizować zdarzenia i uczciwie myśleć, ale brakło mu często siły decyzji. Zabrakło mu jej w lipcu 1945 r.

Pragnął chociażby przyzwolenia ze strony przedstawiciela tego rządu, który uważał za legalny. Stąd jego 2 listy do Stanisława Mikołajczyka, to szamotanie się wewnętrzne, to po prostu błaganie o pomoc i radę ze strony swego premiera.

W toku rozprawy sądowej — mówi dalej prokurator — płk. Rzepecki starał się składać wyjaśnienia w sposób opanowany, starał się nie uzewnętrzniać swoich uczuć i wzruszenia. W zasadzie [illegible] udało, ale gdy mówił o owym okresie pełnym dla niego nadziei — i nie tylko dla niego — w lipcu 1945 r., wydaje mi się, że nie panował nad sobą, mówił wtedy: „ciągle zwracałem się myślą do AKowskiego premiera. Najlżej [illegible] jakaś sugestia czy powodzenie" — [illegible], że Rzepecki powinien iść [illegible] rozmowę, uważam, że winien skorzystać z akcji Radosława, bo nic lepszego w najbliższym czasie osiągnąć nie można, albo: uważam, że należy zaufać władzom choćby nawet w tej chwili nie udało się uzyskać lepszego tekstu amnestii, ale ja o tym myślę, ja o tym pamiętam i będę pilnował. Ja bym wtedy znalazł argumenty, ażeby moich ewentualnych oponentów przekonać. Przecież czekały na [illegible] resztki AK-owców, które siedziały [illegible] ukryciu.

Gdyby mi kto poważnie powiedział: słyszałem, jak p. premier Mikołajczyk mówił — źle zrobił Rzepecki, że nie poszedł na rozmowę (i znalazłby argumenty, żeby przekonać tamtych, że to trzeba zrobić, z żalem mówi dalej Rzepecki: „niestety premier milczał".

Prokurator przechodzi do analizy istoty WIN-u. Na podstawie cytat z deklaracji ideowej WIN-u stwierdza, że chodziło tu o skoncentrowanie w kraju ośrodka dalszej walki podziemnej.

* * *

W drugiej części mowy oskarżycielskiej prokurator przechodzi do określenia istoty przestępstwa oskarżonych. Określa ją w czterech punktach:

1. Uprawianie dywersji i terroru.
2. Działalność szpiegowska.
3. Szerzenie propagandy antypaństwowej.
4. Uchylanie się od obowiązku wojskowego.

Z kolei prokurator obrazuje sytuację w kraju w czasie okupacji i stosunki panujące na emigracji, oraz zgubny wpływ tej ostatniej na kraj. Przykładem tego było choćby rozkaz stania z bronią u nogi przez cały czas okupacji, aby w końcu popchnąć stolicę [illegible]czny wir powstania warszawskiego.

W zakończeniu swej mowy oskarżycielskiej prokurator prosi o wymiar kary.

Stwierdza on, że największą karę zgotowali sobie oskarżeni sami albowiem doszli do zupełnego bankructwa wyznawanych idei. Póki żyć będą odpowiadać będą w sumieniu swoim za los tych, których zwiedli na manowce.

Nie prosi więc o najsurowszy wymiar kary dla oskarżonych Rzepeckiego, Jachimka, Żuka, Szczurka, Leskiego, Rybickiego i Sanojcy.

Żąda natomiast dożywotniego więzienia dla oskarżonego Mazyczki, zaś kary śmierci dla osk. Gołąba, określając go jako „zbira i oprawcę", winnego setek mordów i grabieży.

Dla oskarżonej Malessy prosi o łagodny wymiar kary uważając, że rokuje ona nadzieje pożytecznej pracy dla państwa.

HITLEROWSKA SZARA EMINENCJA PRZED SĄDEM

WARSZAWA, 25. 1. (SAP). Wśród sprowadzonych do kraju przestępców wojennych, jedną z najciekawszych figur jest Srickner, który w czasie okupacji był mężem zaufania rządu niemieckiego na terenie Polski. Utrzymywał on serdeczne stosunki z szeregiem przedstawicieli polskiej reakcji, m. in. z E. Skiwskim, F. Goetlem, prof. Studnickim i księciem Lubomirskim.

W oparciu o nich Srickner usiłował stworzyć quislingowski rząd polski z księciem Radziwiłłem na czele. Próby jednak nie powiodły się, a Strickner po kilku latach razem z armią niemiecką musiał uchodzić z Polski. Schwytano go wraz z jego przyjaciółką ks. Lubomirską w Salzburgu. W najbliższym czasie stanie on przed sądem polskim.

Czystka w koncernie Siemensa

BERLIN, 26. I. (PAP) Kwatera główna brytyjskiego zarządu wojskowego w Berlinie informuje o zawieszeniu w czynnościach 3 dyrektorów wielkiego koncernu elektrycznego „Siemens, Schuckert i Halske", w związku z akcją specjalnej komisji, która ma przeprowadzić czystkę.

Są to: członek zarządu głównego dr. Wolf Dietrich von Witzleben, oraz dyrektorzy techniczni Johann Goeg Benkert i Bruno Gerhard Faimann.

Katastrofa na lotnisku Croydon

LONDYN 26. 1. (PAP) — Startując w sobotę z lotniska Croydon pod Lon[illegible] samolot „Dakota" zderzył się z drugim samolotem. Obydwa stanęły w płomieniach. Samolot „Dakota" miał odlecieć do Afryki południowej, mając na pokładzie pełny komplet pasażerów w liczbie 18 osób, spośród których uratowało się podobno tylko czterech. Drugim samolotem była maszyna czechosłowacka zakontraktowana na podróż do Rodezji via Rzym. Nie było w nim pasażerów.

Echa wymiany listów Bevin-Stalin

O jakich zastrzeżeniach wspom na rząd radz ecki

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podaje następujący komentarz na temat wymiany listów między ministrem spraw zagranicznych Bevinem a Generalissimusem Stalinem:

„W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych oczekują, że brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przyjmie sugestie Generalissimusa Józefa Stalina, iż przedłużenie ważności paktu anglo-radzieckiego z lat 20 do 50 mogłoby być zaaprobowane w Moskwie, gdyby usunięto zastrzeżenia, które osłabiają ten traktat".

Pierwszym posunięciem ma być prawdopodobnie przestudiowanie charakteru zastrzeżeń, o których wspomina rząd radziecki.

Artykuł 4 sojuszu anglo-radzieckiego przewiduje, że strony kontraktujące udzielą sobie nawzajem pomocy wojskowej przeciwko wszelkiej dalszej agresji ze strony Niemiec lub innych państw nieprzyjacielskich. Jednakże w myśl istniejącego traktatu, artykuł ten ma pozostać w mocy tylko dopóty, dopóki „obie strony nie zjednoczą się z innymi podobnie myślącymi państwami odnośnie do propozycji wspólnej akcji, celem zachowania pokoju i przeciwstawienia się agresji w okresie powojennym".

W podobnym pakcie francusko-radzieckim z grudnia 1944 przepis, który przewiduje zastąpienie przejściowego układu o wzajemnej pomocy wojskowej powszechnym systemem bezpieczeństwa, został pominięty. Nie ulega bodaj że wątpliwości, że rząd radziecki chciałby również usunięcia tego przepisu z traktatu z Wielką Brytanią, [illegible] żeby zobowiązanie udzielenia wzajemnej pomocy wojskowej stało się absolutnym.

Obserwatorzy polityczni w Londynie snuli wczoraj wieczorem przypuszczenia, że nie istnieją, jak się zdaje żadne powody, dlaczego nie dałoby się tego uczynić. Przyjęcie, przez Stalina [illegible]ficjalnej interpretacji źle zrozumianego zdania ze świątecznej mowy radiowej Bevina, zlikwidowało incydent z ubiegłego tygodnia, kiedy to dziennik radziecki „Prawda" wystąpił z sugestią że Bevin w istocie wyparł się sojuszu anglo-radzieckiego.

Austrię uznano za państwo niepodległe

LONDYN, 26. 1. (BBC). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpatrywali polityczne klauzule traktatu pokojowego z Austrią.

Przyjęło pierwszy artykuł opiewający o tym, że mocarstwa sojusznicze uznają Austrię jako państwo niepodległe i [illegible]werenne.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja [illegible] mat dalszych klauzul m. in. delegat brytyjski wyraził pogląd, że do chwili utworzenia armii austriackiej wojska alianckie powinny zagwarantować granice Austrii.

Delegat francuski zmodyfikow[illegible] pogląd [illegible] tyle, że zdaniem jego należy zagwarantować w traktacie pokojowym suwerenność Austrii oraz uniemożliwić na przyszłość wszelkie próby anschlussu, przyczym gwarantami tego mają być sygnatariusze traktatów.

Delegat radziecki Gusiew wyraził pogląd że nie widzi potrzeby stosowania [illegible]rancji proponowanych przez Wielką Brytanię. Dalsza dyskusja w tej sprawie nie została ostatecznie zakończona.

Proces morderców Matteottiego

Widmo zbrodni rprzed 23 lat przemawia ze sali sądowej

Dzisiaj w 23 lata blisko po zamor[illegible]waniu Giacomo Matteottiego, przywódcy socjalistów włoskich i nieustraszonego przeciwnika Mussoliniego, 8-miu morderców-zbirów staje tutaj przed sądem, jako wykonawcy zbrodni, której inicjatorem był prawdopodobnie [illegible]m Mussolini.

Na ławie oskarżonych zasiada tylko 4-ch oskarżonych, piąty Panzeri, odpowiada z wolnej stopy, lecz jest nara[illegible] nieobecny; co do trzech oskarżonych, to niewiadomo nawet czy żyją.

Proces odbywa się w pałacu sprawiedliwości. Na otwarcie przybyło około 200 osób publiczności. Dla Włochów proces ten ma o wiele większe znaczenie, niż wszystkie procesy przeciw przestępcom wojennym, gdyż morderstwo Matteottiego było jedną z najczarniejszych zbrodni włoskiego faszyz[illegible].

Matteotti znikł 10 czerwca 1924 r. w dniu, w którym wyszedł do parlamentu, gdzie miał wygłosić przemówienie, demaskujące nadużycia finansowe faszystów. Tajemnica jego śmierci nigdy nie została całkowicie wyjaśniona.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Francesco Giunta, b. przewodniczący izby faszystowskiej i gubernator okupowanej przez Włochy Dalmacji, Ce[illegible] Rossi, były sekretarz partii faszystowskiej, Amerigo Domini, wicekomendant włoskiej faszystowskiej policji tajnej OVRA i Osvaldo Poverumo, członek OVRA.

Przewodniczący trybunału, Carlo Erra, otworzył pierwszą sesję około 10.15, po czym prokurator Giovanni Spagnolo zaczął odczytywanie aktu oskarżenia, przy czym oświadczył, że będzie się domagał dla wszystkich czterech oskarżonych kary dożywotniego więzienia.

Widzowie, stłoczeni w ciasnej i ciemnej sali sądowej, słuchają rozprawy w napięciu.

Ponieważ jeden ze świadków nie stawił się na wezwanie, wobec tego sąd przystąpił odrazu do przesłuchania pierwszego oskarżonego, Francesco Giunta. Jest on oskarżony o udział w organizacji „Squadra", której zadaniem było stosowanie kary cielesnej na przeciwnikach faszyzmu. Giunta twierdzi, że nie wiedział nawet o egzystencji „Squadra", nie przeczy jednak, że był faszystą, i to z przekonania. „Uważałem, że w ten sposób najlepiej służę memu krajowi" — oświadcza. Sesja została odroczona o godz. 16 do czwartku rano.

Uznanie dla socjalistów francuskich

„New Jork Herald" w artykule, poświęconym nowemu gabinetowi francuskiemu twierdzi, że Amerykanie, przyjaciele Francji, z zainteresowaniem będą śledzili pierwsze kroki nowego rządu, który ma wszystkie dane, by oddać poważne usługi Francji.

Gazeta podkreśla, że francuska partia socjalistyczna posiada ludzi, którzy umieją się znaleźć na wysokości zadania i są wyrobieni politycznie.

„New Jork Herald" stwierdza z zadowoleniem, że w nowym gabinecie znajdują się politycy z III. Republiki którzy z nienaruszonym honorem wyszli z ciężkich prób okupacji. Obecność ich w obecnym rządzie zapewnić mu jeszcze większą trwałość, niż należało się spodziewać.

„Nareszcie zatriumfowała sprawiedliwość" — pisze Florimond Bonte w „L' Humanite". Ministerstwo Ramadiera zostało utworzone i ostracyzm stosowany do partii komunistycznej czołowej nareszcie został uchylony. Do ostatniej chwili używano metod. niezgodnych z elementarnymi zasadami demokracji, aby przeszkodzić przedstawicielom partii robotniczej w zajęciu kierowniczych stanowisk w trzech najważniejszych ministerstwach.

Przeniesienie urny z prochami

IRENY DROBNER

członka K. Z. M. P. i K. P. P. zmarłej dnia 1 stycznia 1936 r w Moskwie

nastąpi dnia 31 stycznia 1947 r o godz. 12-tej w poł.

Towarzysze i Przyjaciele Zmarłej zbiorą się przy bramie cmentarnej Cmentarza Rakowickiego w Krakowie.

Wyszydzenie testamentu ofiar „gestapo"

800.000 zbrodniarzy zostało już uniewinnionych

Gen. Mc. Narney obdarzył Niemców strefy amerykańskiej i amerykańskiego sektora Berlina amnestią. Początkowo amnestia miała być zastosowana do młodzieży, która wstąpiła do hitlerowskich organizacyj młodzieżowych, lecz następnie zarządzenie amnestyjne zostało przez Mc. Narney'a niejako na odchodnym, rozszerzone i na kategorię dorosłych członków partii hitlerowskiej.

PIENIĄDZE KRYTERIUM AMNESTIONOWANIA

Kryterium amnestionowania jest wysokość dochodu osobistego, oskarżonych nazistów. Jeśli były nazista nie jest zaliczony w poczet głównych winowajców, jeśli nie jest specjalnie obciążony, będzie objęty amnestią pod warunkiem, że jego roczny dochód w latach kalendarzowych 1943—1945 nie przekraczał kwoty 3600 RM, i że jego majątek, podlegający opodatkowaniu, nie wynosił w roku 1945 więcej niż 20.000 RM.

W ten prosty sposób spośród 3 milionów oczekujących na postępowanie denazifikacyjne, byłych nacjonalistów, 800.000 członków partii hitlerowskiej, zostało zwolnionych od winy i kary.

8 MILIONÓW CZŁONKÓW NSDAP!

Amnestia wywołała w samych Niemczech, wśród niemieckich partii politycznych pewne komentarze, nie zawsze całkowicie przychylne.

„Der Morgen" organ partii Liberalno-Demokratycznej (LDP), poświęca tej sprawie artykuł redakcyjny, w którym wysuwa objekcje, iż amnestia została potraktowana zbyt schematycznie. Najważniejszym jednak dla LDP, jak zresztą dla innych partii dezyderatem jest, rozciągnięcie amnestii na całe Niemcy. Według obliczeń dziennika „Der Morgen" trzeba przyjąć jako najmniejszą cyfrę 8 milionów członków N. S. D. A. P.

„Jest to hypoteza, której nie pociągniemy za sobą na dłuższą metę, pisze „Der Morgen", a kiedy droga rozwoju gospodarczego stanie nareszcie przed nami otworem, będziemy potrzebowali do pracy wszystkich rąk, a przy tym, nie będziemy też mogli się wyrzec bogatych doświadczeń tych, którzy oddali się w swoim czasie do dyspozycji narodowego socjalizmu".

Należy więc rozgrzeszyć nazistów jak najprędzej, skoro jedyną ich winą jest, że nie byli bohaterami i nie chcieli być męczennikami.

Socjalistyczna Partia Jedności i Socjalno-Demokratyczna partia zajmuje również stanowisko wobec zagadnienia amnestii politycznej w artykułach wstępnych swych centralnych organów. S. P. D. podkreśla bardzo mocno potrzebę i celowość amnestii z punktu widzenia życia gospodarczego Niemiec. Wielu nazistów zajmowało kierownicze stanowiska w zarządzie przemysłu niemieckiego. Trzeba więc włączyć ich do aparatu produkcyjnego jak najszybciej.

„DŁUŻSZY PRZECIĄG CZASU"

Jednakże S. P. D. domaga się kategorycznie, aby amnestionowani naziści byli jeszcze na dłuższy przeciąg czasu pozbawieni praw politycznych.

HITLEROWCY ZE SKAZĄ NA HONORZE

W sprawie amnestionowania młodzieży S. E. D. zajmuje szczególne stanowisko. Twierdzi ona, że amnestia jest krzywdą dla młodzieży która będzie musiała iść przez życie ze skazą na honorze. Gdzie niema winy, nie może być amnestii. Młodzież powinna być automatycznie uwolniona od winy i kary. Jeśli zaś ktoś z jej członków popełnił indywidualne przestępstwa, to powinien być ukarany, na takich samych zasadach, na jakich sądzi i skazuje się młodzież we wszystkich krajach.

* * *

Śledzenie dyskusji „amnestyjnej" nie działa na czytelnika pokrzepiająco. Pośpiech, z jakim Niemcy chcą zatrzeć ślady obciążające ich przeszłości, nie daje gwarancji, aby w tych warunkach mogło się dokonać istotne demokratyczne przekształcenie narodu Ten naród tak się śpieszy do odgrywania roli decydującego czynnika w układzie europejskim, że na zadość uczynienie na poniesienie kary za bezmiar win i uczynionych krzywd, po prostu szkoda mu czasu.

Paryski „Ce Soir" skomentował sprawę amnestii w następującym zdaniu: „W 18 miesięcy po zakończeniu wojny, podarunek gen. Mc Narney'a jest wyszydzeniem i obrażeniem testamentu ofiar nazizmu". Radio moskiewskie stwierdziło, że postanowienia denazifikacyjne umowy poczdamskiej stały się w ten sposób farsą. A Niemcy uparcie i wytrwale, krok za krokiem, wykorzystując błędne założenia polityki anglosaskich państw okupacyjnych, idą do swego celu, jakim jest stworzenie silnego gospodarczo i zjednoczonego państwa.

Przedłużenie przymierza anglo-sowieckiego

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Wielka Brytania nadal stoi na gruncie przymierza ze Związkiem Radzieckim i pragnęłaby to przymierze przedłużyć.

Przed kilku dniami rząd brytyjski przesłał rządowi radzieckiemu notę tej treści. Posunięcie to pozostaje w związku z zarzutem wysuniętym przez pismo „Prawda", jakoby z ostatniej mowy Bevina wynikało, iż strona brytyjska chciałaby się zwolnić ze zobowiązań przymierza.

Śmierć wybitnej bojowniczki i posłanki do Rady Najwyższej ZSRR

Centralny Komitet Partii Komunistycznej i Rada Ministrów Związku Radzieckiego oznajmili o śmierci Rozy Ziemlaczki, jednej z najstarszych bojowniczek partii bolszewickiej, członka Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej i wice-przewodniczącej komisji kontroli partii i posłanki do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

Dalsze pogłębienie różnic w łonie PSL

W kołach politycznych wzbudzają zainteresowanie wiadomości o toczącej się w łonie PSL dyskusji na temat dalszego stanowiska tego stronnictwa na tle sytuacji, wytworzonej po wyborach. Wiadomości te nawiązują do różnicy zdań, która — jak to już prasa o tym nieraz donosiła — istnieje w łonie stronnictwa między wicepremierem i jego zwolennikami, stojącymi na platformie bezwzględnej opozycji, a grupą reprezentowaną przez dwóch innych ministrów z PSL, t. j. dr. Kiernikiem i min. Wycechem, opowiadającą się za konstruktywną, pozytywną współpracą państwową, zdolną zjednoczyć wszystkie twórcze siły narodu w dziele odbudowy państwa i pomyślnego rozwiązania wszystkich problemów na gruncie międzynarodowym, przed którymi stoi Polska.

Przedstawiciele grupy min. dra Kiernika i min. Wycecha widzą w ramach rzetelnej i pełnej współpracy wszystkich stronnictw chłopskich i robotniczych również wzmocnienie roli i znaczenia ruchu ludowego w życiu politycznym i gospodarczym Polski.

Dowiadujemy się że w najbliższych dniach ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady Naczelnej PSL, na którym spodziewane są ważne decyzje polityczne.

Co piszą inni?

Robotnik:

„Zwycięstwo w wyborach to nie tylko uzyskanie aprobaty za działalność w przeszłości. To również i przede wszystkim przyjęcie na siebie nowej odpowiedzialności i nowych obowiązków na przyszłość. Polska Partia Socjalistyczna z tej odpowiedzialności i z tych obowiązków zdaje sobie sprawę i fakt ten chcemy dziś w parę dni po wyborach podkreślić.

Społeczeństwo polskie pragnie spokoju i dobrobytu, który by pozwolił nam jak najprędzej odbudować kraj i przebudować formy naszego życia Im dalej od koszmarnych dni wojny i jej skutków, tym to pragnienie jest silniejsze i bardziej uzasadnione.

Nowy Sejm Rzeczypospolitej musi w tej pracy nad tworzeniem lepszych warunków życia odegrać pierwszą rolę. Ma ku temu wszelkie możliwości, jako organ ustawodawczy i kontrolujący, ma do tego wszelki tytuł, jako ciało wybrane przez naród. Należyte wykorzystanie uprawnień i należyte reprezentowanie woli wyborców, rozumiemy jako trzymanie się wytkniętej drogi i realizowanie przyjętych wobec obywateli zobowiązań.

Posłowie z ramienia PPS wraz z posłami innych stronnictw demokratycznych, dołożą wszelkich starań aby postulat istotnej, twórczej i pożytecznej działalności Sejmu stał się faktem".

Kurier Popularny:

„Polska Partia Socjalistyczna, która zwracała szczególną uwagę w czasie okresu wyborczego na poważne, pełne odpowiedzialności i uczciwości polityczne prowadzenie propagandy i agitacji wyborczej, w niemniejszym obecnie stopniu musi przestrzegać, aby program wyborczy oparty o realne możliwości naszego kraju, systematycznie przyoblekał się w rzeczywiste kształty. Aby poszczególne punkty tego programu zostały wcielone w życie.

Dlatego pierwszym warunkiem, który staje teraz przed nami, to dalsza MOBILIZACJA LUDZI rzetelnie myślących i pracujących razem z nami. Nie wolno nam lekkomyślnie zaprzepaścić dorobku akcji przedwyborczej. Nasza Partia potrafiła zmobilizować i uaktywnić bardzo szeroko, poważne kadry ludzkie, które należy w jaknajdłuższym ciągu odpowiednio wykorzystać. Nie wolno zwalniać tempa pracy. Należy tylko przestawić rozporządzalny aparat na twórczą, konstruktywną pracę".

Gazeta Robotnicza:

„Charakterystyczne jest zainteresowanie powszechne prasy angielskiej, amerykańskiej, francuskiej itp. nie mówiąc już o prasie sowieckiej, która przejawia wyjątkowo dokładną orientację w naszych stosunkach i rzetelną ocenę sytuacji. Podkreślić należy, że przy tej akcji prasa anglosaska, wbrew tendencji urzędowo zgłaszanych not do Rządu Polskiego, wyraźnie zaznacza swoje uznanie „niejednokrotnie nawet podziw dla atmosfery wyborczej w Polsce, nastroju, w jakim przeszły wybory i pozytywnego nastawienia do aktu wyborczego całego społeczeństwa polskiego. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego nie tylko nie jest kwestionowane, ale powszechnie podkreśla się je jako naturalną konsekwencję przewidującej polityki Rządu oraz jego osiągnięć w dziedzinie gospodarczej".

Poznajemy nową Europę

Słońce wschodzi nad Rumunią

Aby lepiej widzieć, wdrapałem się na drewnianą ławę, ustawioną obok głównej trybuny. Przede mną, na największym placu Bukaresztu, stutysięczny tłum święcił zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach do parlamentu. Nad głowami tłumu powiewały sztandary i transparenty. Jeszcze wyżej — wznosił się olbrzymi plakat z barwnym rysunkiem wschodzącego słońca i napisem: „Głosujcie na słońce!"

Każda partia ma swój symbol: demokraci — wschodzące słońce, opozycja Maniu — oko. W kraju, gdzie analfabeci stanowią 80% ogółu mieszkańców, takie symbole posiadają wielkie znaczenie dla propagandy: mówią to, czego przeciętny obywatel nie mógłby wyczytać w drukowanych afiszach.

W pochodzie naprzód

Manifestacja zakończyła się w sposób nieco... dziwny dla mieszkańców innych krajów. Przed mikrofonem zjawiła się grupa smagłych, barwnie ubranych, cyganów, w rękach ich ukazały się skrzypki i po chwili ponad rozgorączkowanym tłumem, popłynęły przez [illegible] ... [illegible] cyganów nie obejdzie się żadna uroczystość!

Gdy cyganie odegrali już swoje melodie, tłum uformował olbrzymi pochód. Chłopi, w kolorowych, bogato haftowanych bluzach, robotnicy, oddziały wojskowe, delegacje mniejszości węgierskiej, długobrodzi popi, dzieci szkolne — wszyscy ruszyli w kierunku centrum miasta, dzielnicy luksusowych hoteli i restauracji, wielkich banków i domów towarowych, ośrodka legalnego i nielegalnego handlu.

Poprzez ulice, lśniące luksusem, przewala się tłum z czerwonymi sztandarami i robotniczymi orkiestrami na przedzie.

Aby zrozumieć, co to oznacza, trzeba cofnąć się pamięcią o kilka i kilkanaście lat wstecz. W ówczesnej „demokracji" rumuńskiej zabronione było tworzenie związków zawodowych, manifestanci rozpędzani byli karabinowymi salwami, przywódcy robotniczy zapełniali więzienia i obozy koncentracyjne. Ciągnąc milionowe zyski z nędzy mas pracujących, nieliczna grupa kapitalistów i obszarników utrzymywała się przy władzy przekupstwem, oszustwem i terrorem. Dziś władza została im odjęta — pozostały jeszcze pieniądze.

Rozkład ginącego świata

„Ateneum", luksusowy hotel w centrum miasta, jest dziś kwaterą główną spekulantów i wszelkiego rodzaju kombinatorów. W lustrzanych salach restauracyjnych i dookoła baru, strojne kobiety i wyelegantowani mężczyźni prowadzą szeptem tajemnicze rozmowy. Na bufetach porozstawiane są smakowite pieczenie, drób i dziczyzna. Gościom przygrywa orkiestra — oczywiście cygańska. Sala przepojona jest dekadenckim nastrojem niezdrowej melancholii, nostalgii i histerii. Nic dziwnego, ta sala, to resztki ginącego świata. Świat ten rozkłada się sam.

Rząd wstrząsnął podstawami, na jakich był zbudowany, ale go nie zabija. Ma ważniejsze rzeczy na głowie: przede wszystkim znieść pozostałości feudalizmu i rozwiązać najbardziej palący problem bezrolnego chłopstwa, który przez wieki całe stanowił przedmiot skrytej walki, a czasami, jak np. w 1907 roku, wybuchał krwawym buntem.

W przededniu wojny 20.000 rodzin wielkich właścicieli ziemskich skupiało w swoich rękach całą ziemię [illegible], 800.000 rodzin chłopskich, czyli 3 miliony [illegible] rolnych nie posiadało ziemi wogóle.

Wszystkie majątki powyżej 50 ha rozdzielone zostały pomiędzy chłopów. Podział ziemi przeprowadzony został przez komitety, wybrane bezpośrednio przez zainteresowanych chłopów. Poraz pierwszy w dziejach Rumunii chłop decydował sam o sobie.

Rumunia posiada liczną mniejszość węgierską, która, za czasów faszystowskich dyktatur, stanowiła przedmiot stałych zatargów i kłopotów. Dziś widuje się Węgrów i Rumunów, maszerujących zgodnie, ramię przy ramieniu, w pochodach manifestacyjnych Bloku Demokratycznego. Rozwiązanie kwestii mniejszości narodowych stanowi jedno z najważniejszych osiągnięć rządu dr Grozy.

Z dnia na dzień staje się jaśniejsze, że nienawiści rasowe i narodowościowe podsycane były i pielęgnowane przez klasę posiadającą, w celu uśpienia czujności mas i zatuszowania istotnych problemów socjalnych.

Twierdza nowej demokracji

Rośnie klasowe uświadomienie robotników. Nad wejściem do wielkich zakładów przemysłowych „Grivicca" w Bukareszcie wznosi się łuk triumfalny, a na nim wypisane słynne wezwanie Karola Marksa: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!" Obok powiewają na wietrze sztandary: rumuński i czerwony. Pomiędzy nimi ogromny napis: „Wieczna chwała bohaterom 1933 roku!"

W 1933 roku, gdy Rumunia przeżywała ciężki kryzys gospodarczy, rząd, pozostający wówczas pod przewodnictwem obecnego szefa opozycji, Maniu, uznał za stosowne przerzucić ciężar tego kryzysu na masy pracujące: postanowiono ogólną obniżkę płac. Odpowiedzią na tę decyzję były strajki, wybuchające powszechnie w całym kraju. [illegible] dowali [illegible]. W [illegible] ście ogłoszono stan wyjątkowy, przeciwko „buntownikom" wysłano oddziały wojska i policji. Barykady zdobyte zostały szturmem, ich obrońcy pobici. Przywódcy związków zawodowych zamknięci zostali w obozach koncentracyjnych, czterystu bojowników rozstrzelano.

„Grivicca" została unarodowiona. Na murach wiszą dziś gazetki ścienne i listy z nazwiskami przodujących robotników. Rada załogowa kieruje pracami fabryki.

„Grivicca" to twierdza nowej demokracji — mówią z dumą robotnicy.

Takich twierdz jest już dziś w Rumunii wiele.

(b. k.)

Czy to możliwe?

PACHNĄCE KINO

Jak podają gazety Stanów Zjednoczonych pan Hans Laube wynalazł rodzaj pachnącego filmu, który będzie wydawał odpowiednie zapachy równolegle do akcji bieżącej na ekranie. Podobno film ten będzie dysponował 500 różnymi zapachami.

CHIŃSKA MASZYNA DO PISANIA.

Inż. Ling-Yu-Tang zbudował po 30 latach pracy maszynę do pisania chińskimi znakami. Maszyna ta posiada 90 klawiszy, które mogą stworzyć 90 tys. różnych znaków (Połowę tej ilości używają obecnie gazety chińskie).

AMERYKAŃSKIE OBLICZENIA.

Amerykański Instytut Statystyczny obliczył, że przy obecnym przyroście ludności za 300 lat nastąpi kompletne przeludnienie naszej ziemi i braknie żywności na wyżywienie wszystkich.

(Lak)

Polskie dzieci jadą do Danii

Duńska organizacja Pomocy Dzieciom (Roeddebarnet) zaprosiła 1000 dzieci polskich na wyjazd do rodzin duńskich oraz na obozy i kolonie wakacyjne.

Jak informuje Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, 700 dzieci zostanie wybranych przez poszczególne kuratoria szkolne, a 300 dzieci przez organizacje społeczne, zajmujące się sprawami dziecka.

Pierwszeństwo będą miały dzieci sieroty [illegible], dla których wyjazd za granicę będzie nagrodą za dobre sprawowanie, posłuszeństwo i pilność.

Instruktorzy spółdzielcy pionierami

samorządu gospodarczego

Na zlecenie Głównego Instruktoriatu „Społem" w Warszawie odbyła się w Ośrodku Szkoleniowym we Wiśle na Śląsku w dniach od 21-go do 24-go bm. Odprawa Służbowa instruktorów spółdzielczych z Okręgu śląsko-dąbrowskiego i krakowskiego. Obradom przewodniczył dyr. Głównego Instruktoriatu w Warszawie tow. dyr. Niczman oraz przybyli: delegat Zarządu Okr. katowickiego dyr. Chromik, delegat Zarządu na Okr. krakowski tow. dyr. Bałaban, mgr. Wiszniewski z Warszawy i inni.

Bogaty program odprawy obejmujący sprawozdania instruktorów terenowych z działalności w poszczególnych powiatach i liczne referaty poza czysto wewnętrznymi sprawami organizacyjnymi, wysunął na pierwszy plan ogólne potrzeby i bolączki ruchu spółdzielczego, jego rozwój łącznie z powiązaniem ideowym placówek spółdzielczych z ogółem członków. Tak z treści referatów, jak niezwykle ożywionych dyskusji wynikało, że główną myślą narad jest jak najściślejsze powiązanie spółdzielni ze Zw. Gosp. „Społem" na podstawie pogłębionej współpracy gospodarczej i umasowienia ruchu spółdzielczego.

Zagadnieniem współpracy ruchu spółdzielczego z partiami politycznymi, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz pełnej odbudowy samorządu spółdzielczego poświęcono wiele czasu i uwagi.

Instruktorzy, którzy natrafiają na bardzo rozmaite warunki swej pracy, zależnie zwłaszcza od uspołecznienia miejscowej ludności, jednogłośnie podkreślali prawdziwie życzliwy stosunek i rzetelną współpracę powiatowych komitetów Polskiej Partii Socjalistycznej.

Plan pracy Biura Samorządu Spółdz. Główn. Instruktoriatu Spółdzielni i zadania instruktora w r. 1947 omówił tow. dyr. Niczman.

Na temat roli instruktora spółdzielczego w terenie i ściśle z tym związanego zagadnienia współpracy gospodarczej spółdzielni ze Zw. Gosp. „Społem" wyczerpujący referat wygłosił tow. dyr. Bałaban. Prelegent zestawiając okres przedwojenny z chwilą [illegible] central gospodarczych, nie mając ani poparcia rządu, ani należytego zrozumienia w społeczeństwie, rozwijał się bardzo powoli. Nie było większych osiągnięć na polu gospodarczym w postaci większej ilości własnych zakładów wytwórczych czy rozbudowanej sieci sklepów branżowych, natomiast ruch spółdzielczy rozporządzał odpowiednim elementem pracowniczym — ideowym i wyszkolonym, który główny nacisk kładł na budowę oddolną ruchu. Po wojnie w okresie przełomowym, dzięki silnemu poparciu Rządu nastąpiło zjednoczenie. Niezbędny pośpiech i szybkość w odbudowywaniu i organizowaniu odgórnym ruchu, ogromne prace zlecone, brak odpowiednich ludzi, luki we współpracy między przeciążonymi różnymi funkcjami kierownikami oddziałów a lustratorami Związku Rewizyjnego spowodowały, że kierunek oddolny rozwoju ruchu spółdzielczego został zaniedbany. Pragnąc temu zapobiec „Społem" powołało instruktorów terenowych, powierzając im pracę ciężką i bardzo odpowiedzialną. W zakres tej pracy wchodzą przede wszystkim uspółdzielczenie terenu, a łącznie z tym rozbudowa spółdzielni, sklepów spożywczych i branżowych, opieka nad spółdzielniami miejskimi zwłaszcza w zakresie werbowania jak największej ilości członków, czujna dbałość o aktywność Rady Nadzorczej i zarządów spółdzielni, świadome współdziałanie z czynnikiem politycznym, który w ruchu spółdzielczym ma doniosłe [illegible] twem [illegible] nie instruktorów terenowych z lustratorami Zw. Rewizyjnego i zgodna harmonijna współpraca ma pierwszorzędne znaczenie dla całości współpracy spółdzielni ze Zw. Gospodarczym „Społem", bo od sprawności i solidnej działalności poszczególnych ogniw oraz ideowego nastawienia pracowników zależy sprawność i solidność całego ruchu spółdzielczego.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Ochrona wolności osobistej

Jak głoszą motywy ustawodawcze do Kodeksu Karnego, pojęcie chronionej przez prawo wolności osobistej obejmuje zarówno wolność fizyczną (wolność poruszania się, przenoszenia się z miejsca na miejsce), jak też wolność moralną, wolność rozporządzania swoimi dobrami, korzystania i niekorzystania z praw, przedsiębrania takich czy innych czynności.

Na straży wolności osobistej stoją art. 248—252 Kodeksu Karnego. Ochrona, wyrażona tymi przepisami, przejawia się zagrożeniem bardzo poważnymi sankcjami karnymi (np. więzieniem do lat 5, aresztem do lat 2 i grzywną).

Na pierwszym miejscu wśród przestępstw przeciwko wolności Kodeks Karny wymienia przestępstwo bezprawnego pozbawienia wolności. Istota czynu przestępnego polega tutaj na sprowadzeniu pewnego stanu, trwającego jakiś, chociażby najkrótszy okres czasu, w ciągu którego pokrzywdzony nie może rozporządzać swoją osobą (zamknięcie w mieszkaniu, zatrzymanie zdrowej osoby w szpitalu dla umysłowo chorych, nie wypuszczanie kogoś z pomieszczenia i t. p.). Wyklucza karalność tylko działanie w zakresie uprawnień, opartych na ustawie. Milicjant np. ma prawo zatrzymać podejrzanego, każda osoba [illegible] trzymać przestępcę schwytanego na gorącym uczynku, Sąd ma prawo aresztować podejrzanego czy oskarżonego o przestępstwo i t. p.

Drugim rodzajem przestępstwa przeciwko wolności jest handel niewolnikami.

Następnym czynem karalnym, godzącym w naszą wolność osobistą przez skrępowanie jej swobody jest grożenie popełnieniem zbrodni lub występku na szkodę innej osoby lub jej bliskich zwłaszcza gdy zachodzi prawdopodobieństwo spełnienia groźby.

Również przeciwko wolności osobistej skierowany jest występek, polegający na zmuszaniu przemocą lub groźbą bezprawną do działania, zaniechania lub znoszenia. Zmuszanie więc do wyprowadzenia się przez wyjmowanie okien, zamykanie wody, zdjęcie dachu, przeniesienie rzeczy lokatora do piwnicy, podobnie groźba popełnienia zbrodni lub występku, groźba rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej mogą być przypadkami naruszenia wolności osobistej, karalnymi do 2 lat więzienia lub aresztu.

Szczególnym rodzajem przestępstwa przeciwko wolności osobistej jest naruszenie miru domowego. Karalnym więc jest bezprawne wdzieranie się do cudzego domu, mieszkania, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej, służącej jako miejsce pobytu. Karalnym jest również nie opuszczanie takich miejsc na żądanie osoby uprawnionej.

Jak widzimy więc, Kodeks Karny nie tylko karze, ale przede wszystkim chroni. Jako narzędzie ochrony ładu społecznego i porządku został on [illegible] pomyślany.

(H. K.)

Polskie meble dla Irlandii

[illegible] bli prowadzą ostatnio ożywiony eksport mebli do Anglii. Obecnie zakłady meblowe [illegible] eksport do Irlandii. I tak dla same-

Zadanie trudne i ważne

Jak zaoszczędzić miliony złotych

List generalnego Komisarza Oszczędnościowego mgr. Antoniego Robaczewskiego

W artykule moim pt. „Akcja Oszczędnościowa w Przemyśle", który ukazał się w szeregu pism zwróciłem się z wezwaniem do wszystkich pracowników przemysłu i czytelników, prosząc o współpracę.

Współpraca ta polegać miała na nadsyłaniu uwag, spostrzeżeń i wniosków, dotyczących niedomagań, niedociągnięć, przerostów, a szczególnie marnotrawstwa w naszym aparacie przemysłowym.

W dniu 11 bm. otrzymałem od Pani A. L. list, w którym poruszyła kilka spraw z dziedziny oszczędności.

Pani A. L. urzędniczka jednego z naszych urzędów, pisze:

„Oszczędności zapewne Pan zacznie od obcinania zarobków i redukowania personelu, gdyż to najłatwiej".

Proszę Pani na wstępie pragnę zaznaczyć, że na wszystkie poruszane przez Panią sprawy odpowiem jasno i wyraźnie, nie krępując się żadnymi względami.

Otóż nie — nie zacznę oszczędności od obcinania zarobków i redukowania personelu i nie dlatego, że to najłatwiej lecz przede wszystkim zwalczanie marnotrawstwa.

O zwalczaniu marnotrawstwa

Oszczędność to nie znaczy doprowadzenie pracowników od takiego stanu, aby chodzili w dziurawych butach, podartych ubraniach, wszystkiego sobie odmawiali. Oszczędzanie to zwalczanie marnotrawstwa i nieposzanowania dobra i pieniędzy państwowych.

Ileż to razy słyszy się takie powiedzenie: „Co tak żałujesz, co tak oszczędzasz, czy to twoje, przecież to rządowe".

Otóż musimy zrozumieć, że to rządowe — to nasze własne. Oszczędnie prowadzone przedsiębiorstwa państwowe dadzą duże zyski, które pozwolą im na podwyżkę dotychczasowych mizernych płac i na inne urządzenia dla pracowników, czyniące pracę mniej uciążliwą.

W naszym rozumieniu należy zapewnić pracownikom jak najdalej posunięte bezpieczeństwo pracy oraz odpowiednie warunki higieniczne we warsztatach, w biurach, w terenie. Zapewnić pracownikom miejsca odpoczynku, świetlice i t. d.

Oczywiście, że personel musi być zredukowany, ale redukcja, to nie znaczy pozbawienie pracy, wyrzucenie na bruk, redukcję rozumiemy jako przeniesienie pracownika z działu nieprodukcyjnego do działów produkcyjnych fabryki. Pracy jest dużo, bardzo dużo, lecz ludzi o wiele za mało. Dla każdego, kto chce i potrafi pracować, praca zawsze się znajdzie.

Bankietów nie będzie

Pisze Pani dalej: „Ciekawam, czy Pan się weźmie za tych, co za pieniądze rządowe urządzają bankiety, zabawy, przyjęcia, co rozjeżdżają się służbowymi samochodami na wycieczki i różne przyjemnostki".

Wzięliśmy się do tego i to w pierwszym rzędzie. Przeczyta Pani w dniach najbliższych zarządzenie ministra Przemysłu z dnia 3 stycznia rb., w którym m. in. minister zakazuje: urządzania wszelkiego rodzaju oficjalnych przyjęć, bankietów, balów, imprez itp. wydatkowania funduszów państwowych na cele t. zw. reprezentacyjne na różnego rodzaju zaproszenia, życzenia, i inne druki grzecznościowe z okazji uroczystości, świąt, rocznic itp.;

korzystania z wszelkiego rodzaju urzędowych środków lokomocji do celów niezwiązanych ściśle z funkcjami służbowymi.

Przejazdy służbowe samochodami urzędowymi do dalej położonych miejscowości dopuszczane są tylko w tych przypadkach, kiedy komunikacja kolejowa lub autobusowa na danej trasie jest zbyt uciążliwa.

Szczegółowa instrukcja o korzystaniu z urzędowych środków lokomocji jest w opracowaniu.

Oszczędności w biurach

W końcu zapytuje Pani, „co może zaoszczędzić urzędnik, pracujący w sekretariacie czy maszynistka?"

Mogą dużo zaoszczędzić.

Naprawdę dużo.

Marnotrawstwo papieru

Proszę popatrzeć przy śniadaniu w biurach. Każda prawie szklanka stoi na arkuszu czystego papieru biurowego i to codziennie tak się dzieje. Każdy drobiazg zawijany w papier biurowy.

Tak zwane referaty krótkich listów o kilku zdaniach pisze się na całych arkuszach, zamiast na piśmie, które wpłynęło, a jeżeli na nim nie ma miejsca, na makulaturze jednostronnie zapisanej, której w biurach nie brak.

A ileż marnuje się resztek ołówków. Ołówek może być zużyty prawie do ostatka przez zastosowanie t. zw. przedłużacza. Wydatek jednorazowy na zakup przedłużaczy ponieść trzeba, ale zaoszczędzenie na ołówkach niewątpliwe.

Zakupujemy kosztowne segregatory, teczki, skoroszyty. A ileż ich leży bez ruchu z załatwioną już korespondencją. Powyjmować korespondencję, złożyć ją w teczki sporządzone ze zwykłego papieru pakowego, a będziemy mieli setki tysięcy wolnych segregatorów, teczek, skoroszytów, jeżeli naprawdę są niezbędne.

Zamiast zwykłego, zdatnego do pisania na maszynie papieru, używamy papierów luksusowych z nadrukiem firmowym, zajmującym 1/3 arkusza papieru. Czyż nie wystarczy zwykły papier z pieczątką firmową?

Ile sporządzamy niepotrzebnych odpisów?

A tysiące kopert w liście otrzymywanych na śmieci?

Ile światła wypala się w biurach niepotrzebnie? Czy dbamy o to, aby je gasić w swoim czasie?

Możemy zaoszczędzić setki milionów złotych

Musimy pracownicy przemysłu zaoszczędzić w 1947 roku 20 miliardów złotych.

Wypełnimy to ciężące na nas wielkie gospodarcze zadanie, przyczyniając się do wzmożenia bogactwa narodowego, a więc do ogólnego dobrobytu, jeżeli wszyscy ożywieni będziemy zrozumieniem swej misji, poczuciem obywatelskim i wspólną odpowiedzialnością za wyniki swej pracy.

Na tym niewielkim na pozór odcinku możemy zaoszczędzić setki milionów złotych.

Na każdym kroku, na każdym szczeblu jest dużo do zaoszczędzenia. Oszczędzajmy zatem przez zwalczanie marnotrawstwa!

Uśmiechnij się

CICHE ŚLUBY

— Nie ma już, moja pani, takich ślubów, jak dawniej! Z organami, z drzewkami, ze śpiewem... Teraz to albo cichcem w magistracie, albo, jeśli w kościele, to także cichy ślub. Czemu tak jest droga pani?

— Chodzi o to, żeby dzieci nie budzić.

ZAUWAŻYŁ...

— Wyobraź sobie, Tadzio nie żyje! Wpadł pod samochód!

— Biedak. Rzeczywiście, zauważyłem, że w ostatnich czasach kiepsko wyglądał.

TEŻ PRACA

— Ty, wałkoniu — mówi ojciec do syna. — Czemu nic nie robisz?

— Jakto nic? A kto dziś skończył 18 lat?

NASI ARYSTOKRACI

— Gdy się budzę, to zawsze dzwonię na lokaja.

— Jakto? Więc hrabia ma jeszcze lokaja?

— Nie, ale mam dzwonek.

ZAGADKA

— Jak się nazywa murzyn, który zjadł ojca i matkę?

— Sierota.

Z KAZANIA DLA MURZYNÓW

„Z sadzy powstałeś i w sadzę się obrócisz".

ARGUMENT

— Dlaczego chce się pan [illegible]

— Bo jestem żonaty.

[illegible] g-29
„BOMBY ATOMOWEJ"
tylko Firmy „ATOM"
[illegible]

Nowe drogi radzieckiej spółdzielczości

Rada Ministrów Związku Radzieckiego wydała rozporządzenie w przedmiocie rozszerzenia handlu kooperatywnego (spółdzielczego), tak w miastach jak i we wsiach. Jednocześnie Rada Ministrów zaleciła zwiększenie wytwórczości artykułów pierwszej potrzeby przez instytucje spółdzielcze.

Oto co na ten temat pisze organ naczelny Związku Radzieckiego „Prawda":

„Powyższa decyzja rządu spotkała się z głębokim zadowoleniem w całym naszym kraju.

Naród radziecki decyzję Stalina ocenił jako przejaw najwyższej troski o wzrost dobrobytu pracujących mas. Rozszerzenie zakresu zadań spółdzielczych w dziedzinie handlu, zdrowa konkurencja pomiędzy handlem spółdzielczym a państwowym, powołanie nowych źródeł, mających na celu ożywienie obrotu towarowego, niewątpliwie wpłyną na polepszenie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby i towary przemysłowe.

Rząd więc zdecydował się na podstawową przebudowę spółdzielczości spożywczej i wytwórczej.

Równorzędnie z zadaniem najszerszego rozprowadzenia towarów pomiędzy ludność, spółdzielczość spożywcza musi sama produkować artykuły w celach handlowych.

Rząd Radziecki okazał wydatną pomoc spółdzielczości przemysłowo-przetwórczej przez zaopatrzenie jej w niezbędne narzędzia, maszyny, surowiec.

Spółdzielczość powinna wykorzystać miejscowe źródła, tak ludzkie jak i materialne w tym celu, ażeby w jak najkrótszym czasokresie zaopatrzyć rynek w gotowe produkty.

Potrzebne są dziś nowe, śmiałe posunięcia w tej dziedzinie, ażeby kraj w krótkim czasie mógł pokryć tysiącami nowych sklepów spółdzielczych, warsztatów, spółdzielni pracy, fabryk itd.

Rząd zatwierdził na 1947 r. preliminarz, przewidujący znaczne zwiększenie wytwórczości towarów pierwszej potrzeby, jakie dostarczać powinna spółdzielczość wytwórcza i spółdzielnie inwalidów.

Ażeby sprostać temu zadaniu, spółdzielczość musi zrozumieć, że jej odpowiedzialność wobec państwa wielokrotnie jest większa dziś, aniżeli przedtym.

Nowe plany, nowe zadania. Pracować należy na nowych zasadach nie tak jak pracowano dotychczas".

W artykule następują dalej wskazówki, jak spółdzielczość radziecka ma się do tych nowych zadań zabrać i wreszcie taka konkluzja:

„Do pracy, towarzysze-spółdzielcy! Na wezwanie rządu odpowiedzcie wzmożonym rozwojem handlu i produkcją artykułów, tak przemysłowych jak i spożywczych".

Czy staną szwajcarskie koleje?

Szwajcarskim stacjom energetycznym grozi wyczerpanie zbiorników wody, wobec tego koleje będą prawdopodobnie zmuszone od 3 lutego zredukować liczbę pociągów pasażerskich o 50%, przyczym ilość dzienna kilometr. przebytych przez pociągi zmniejszyłaby się o 6.000 km. W razie gdyby i te kroki okazały się niedostateczne, trzeba będzie od 1 marca zastosować jeszcze dalsze ograniczenia.

Koleje federalne Szwajcarii już zredukowały dzienne zużycie prądu o 200 tys. kilowatogodzin dziennie. Na konferencji prasowej która odbyła się pod przewodnictwem radcy rządu federalnego Cello, stwierdzono, że trzebaby skonstruować conajmniej dwie wielkie centrale akumulacyjne, aby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie na energię elektryczną podczas zimy. Nawet przy przeciętnym dopływie wody obecna produkcja energii nie wystarcza dla zaspokojenia zapotrzebowania, które wynosi 4 miliony kilowatogodzin.

Kraków pomoże zburzonej Stolicy

(o. d.). W związku z drugą rocznicą wyzwolenia Warszawy odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy i Miejskiego Komitetu Odbudowy pod przewodnictwem prezydenta miasta Stefana Wolasa, z udziałem wiceprezydenta tow. M. Nowickiej, wiceprez. inż. Tora oraz licznie zebranych członków Komitetu.

Po zagajeniu prezydenta Wolasa, sekretarz Woj. Komitetu ob. M. Nosarzewska odczytała sprawozdanie.

Na polu organizacyjnym uczyniono dużo. Teren woj. krakowskiego został objęty działalnością komitetów powiatowych, miejskich, gromadzkich w liczbie 1008.

Nie ma już prawie miejscowości w całym województwie, która nie zadeklarowała by swej pomocy dla zniszczonej stolicy. Przeszło 5 milj. zł. zostało już wpłacone do Warszawy na odbudowę „Dziekanki", prócz sum, przekazywanych bezpośrednio na konto Naczelnej Rady Odbudowy przez Zjednoczenia, Rady Zakładowe i Związki, które na terenie swych zakładów pracy przeprowadzały również dobrowolną akcję zbiórkową.

SPOŁECZEŃSTWO KRAKOWSKIE ŚPIESZY Z POMOCĄ

Akcja zbiórkowa uliczna przyniosła około 1/2 miliona zł., dobrowolne składki około 2 mil. zł., z dobrowolnego opodatkowania się kupców drobnych i rzemiosła około 300 tys. zł., prócz tego z całego niemal województwa popłynęły dary w materiale budowlanym, jak np. z Oświęcimia, który przesłał materiał budowlany wartości 1 mil. zł.

Zainteresowanie się odbudową stolicy jest duże i województwo krakowskie zdaje sobie sprawę, iż sprawa ta jest zadaniem całego narodu, jednak jak zaznaczył słusznie prezydent Wolas w swym sprawozdaniu, Kraków jest miastem o słabo bijącym tętnie gospodarczym i trudno jest mu spieszyć z większą i wydajniejszą pomocą.

KRAKÓW — WARSZAWIE

Mimo jednak trudności budżetowych Kraków pomoże Warszawie w najbliższej przyszłości wydajniej, oświadczył prezydent S. Wolas, gdyż całe miasto nasze jest przepełnione uznaniem nie tylko dla Warszawy jako stolicy, ale i dla ludu warszawskiego, który z zaciętością walczył z najeźdźcą germańskim.

Postanowiono w przyszłości rozszerzyć akcję zbiórkową, używając do tego celu prelegentów, którzyby przez pogadanki prowadzone na terenie szkół, fabryk, oraz przez radio zachęcali społeczeństwo do ofiarności.

Również w najbliższej przyszłości ukażą się odznaki, które będą wręczane tym obywatelom, którzy specjalnie wydajnie przyczynią się do odbudowy stolicy. W ostatnich dniach stycznia dało się zauważyć specjalne nasilenie wpłat do Miejskiego Komitetu Odbudowy, a mianowicie dziennie wpływa z dobrowolnych ofiar od 30.000 — 50.000 zł.

W czasie dyskusji zauważono, że Kraków powinien odbudować część Krakowsk. Przedmieścia w Warszawie, a nie tylko jeden budynek historycznej „Dziekanki". Plan ten wysunięty przez ob. M. Nosarzewską spotkał się z uznaniem i w roku bieżącym postanowiono zaapelować do społeczeństwa krakowskiego, aby przez wzmożoną akcję zbiórkową podjął tą piękną inicjatywę.

Prezydent S. Wolas zamknął posiedzenie, wygłaszając jeszcze krótkie podziękowanie wszystkim członkom Komitetów za ich pracę pełną zrozumienia i zupełnie honorową.

Ceny słoniny i nabiału na wolnym rynku

Ceny mleka wahały się w granicach od 20 do 35 zł. za litr, masła śmietankowego od 400 do 525 zł. za kg, twarogu od 50 do 100 zł. za kg, sera od 300 do 440 zł. za kg, jaj od 20 do 25 zł. za sztukę, masła osełkowego od 350 do 460 zł. za kg i słoniny od 290 do 390 zł. za kg.

Mleko było najtańsze w woj. białostockim (22 do 25 zł. za litr), najdroższe w woj. gdańskim i mazurskim (22 do 35 zł. za litr).

Masło śmietankowe było najtańsze w woj. białostockim i mazurskim (400 do 450 zł. za kg), a najdroższe w woj. gdańskim (500 do 550 zł. za kg). Masło osełkowe było najtańsze w woj. lubelskim (350 do 400 zł. za kg), a najdroższe w woj. gdańskim (420 do 460 zł. za kg).

Sery najtaniej sprzedawano w woj. białostockim (160 do 220 zł. za kg), — a najdrożej w woj. rzeszowskim (300 do 440 zł. za kg).

Słoninę można było nabywać po 290 zł., a na Pomorzu Zachodnim po 390 zł. za kg.

Kolęda Narodu Polskiego

Wydział Kultury i Oświaty przy OKZZ w Krakowie wystawia widowisko p. t. „Kolęda Narodu Polskiego" w wykonaniu Ochotniczego Zespołu Artystycznego Kierowników świetlic przy krakowskich zakładach pracy. Widowisko odbywać się będzie w Starym Teatrze — duża sala w dniach 28, 29, 30 i 31 stycznia 1947 roku o godz. 15.30. Bilety w cenie od 10—50 zł do nabycia w Wydziale Kultury i Oświaty przy ul. Karmelickiej 1, I. p.

Komunikaty Partyjne

Wydział Wojskowy WK PPS w Krakowie przypomina towarzyszom posiadającym zaświadczenie na broń, że termin ważności tych zaświadczeń upływa z dniem 31. I. 1947 r. Dotyczy to również tych zaświadczeń, w których jako końcowy termin ważności wpisano dzień 31. III.

W związku z powyższym wszystkie zaświadczenia na broń muszą być złożone w Wydziale Wojskowym WK PPS do dnia 30. I. br.

Zaświadczenia nie złożone w tym terminie będą unieważnione, a broń będzie odebrana.

EMERYCI Z. U. S.

Zarząd Zrzeszenia powiadamia członków, że biuro Emerytów ZUS zostało przeniesione do budynku PPS, Rynek Główny Nr. 30, pokój 29 I piętro, czynne codziennie od godziny 9—13.

Podziękowanie

Jadąc tramwajem Nr. 2 zostawiłam szal wełniany o dosyć dużej wartości, który oddano mi w biurze znalezionych rzeczy M. K. E. Tą drogą składam serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania dla pracy funkcjonariuszy M. K. E.

Kubicka Alina

Wykłady o Ziemiach Zachodnich

Dnia 28 b. m. (wtorek) odczyt Dr. A. Wrzoska — „Zniszczenia wojenne na Ziemiach Zachodnich".

Dnia 31 b. m. (piątek) odczyt inż. St. Wałkowskiego — „Szczytowe osiągnięcia jakościowe — nakazem wypływającym z odzyskania Ziem Zachodnich".

Dnia 1 lutego (sobota) odczyt dyr. mgr. W. Gusnalki — „Przemysł chemiczny Ziem Zachodnich".

Posiedzenie Zarządu Miasta

(o. d.). Dnia 27 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się na Ratuszu w sali Portretowej posiedzenie Zarządu Miejskiego.

Na porządku obrad będą sprawy związane z kupnem i sprzedażą gruntów, oraz ustalenie preliminarzu budżetowego na miesiąc luty br..

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty przy OKZZ w Krakowie zawiadamia, że wykłady z zakresu Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzone przez prof. Jana Wolskiego będą się odbywały raz w tygodniu we wtorki, w godzinach od 15—17-tej w sali Związkowego Domu Kultury, ul. 1 Maja 1, I. p. Wpisy przyjmuje Wydział Kultury i Oświaty, Kraków, ul. Karmelicka 1, I. p. Wykłady rozpoczną się 28. I. 1947 r.

Konkurs szopek krakowskich

Ciotka UNRRA przybyła...

(S) Jedną z wielu osobliwości naszego miasta są szopki krakowskie, od lat 100 urządzane tradycyjnie przez całe zespoły szopkarzy, rekrutujących się z synów robotniczych i włościańskich.

Prym między nimi wiodą murarze z Krowodrzy, którzy wykorzystując martwy w swym zawodzie sezon, pracują z zamiłowaniem w tej dziedzinie.

Tekst i sceny szopek układają poeci ludowi. Szopka jest wiernym obrazem artystycznych upodobań krakowskiego ludu i przechowuje tradycje z całym kultem.

Rok rocznie przed wojną zjawiały się codziennie na Rynku Krakowskim przepiękne szopki, a aktorzy grali na zaproszenie w domach prywatnych. Podczas okupacji raz tylko murarz, Malik, wystawił szopkę. Również podczas okupacji na ziemi rumuńskiej z inicjatywy dyr. Ludwika Strojka wskrzeszono szopkę krakowską, poprzedzaną prelekcjami znanego historyka sztuki, dra Jerzego Dobrzyckiego. Szopka stała się atrakcją Rumunii.

Obecnie w Krakowie został urządzony konkurs szopek krakowskich, który ma na celu pogłębienie tych zamiłowań artystycznych i wyróżnienie najpiękniejszej szopki z najdowcipniejszym tekstem. Na nagrody ofiarowali: Centralny Instytut Kultury zł. 30.000 i prezydent m. Krakowa zł. 15.000. Konkurs ten rozpoczął się wczoraj przy udziale przybyłych z Warszawy dyrektora CIK A. Jabłońskiego i ref. dla spraw Teatru Lalek CIK, dra Sztaudyngera. Piękny wstęp wygłosił dr Dobrzycki poczym przedstawił pierwszą szopkę dawny murarz, — a obecnie tramwajarz, Walenty Malik który przy udziale syna pomagającego mu w szopkach od 10 roku życia, skonstruował przepiękną w ornamentyce z ciekawymi tekstami typową zwierzyniecką szopkę.

Niektóre teksty wywołały burzę oklasków, jak np. „*Ciotka UNRRA przybyła, darów moc naznosiła, jeśli ich nie wierzycie idźcie kupić na tandycie, tam wszystko dostaniecie*" i „Porzuciły grabie, porzuciły tyki, poszły się dorobić do cygar fabryki".

Drugą z kolei była szopka wojskowa pod kierunkiem Ferdynanda Solowskiego reżysera Teatru Żołnierza. Odznaczała się ona bardzo plastycznie wykonanymi wnętrzami. Dalszy ciąg konkursu nastąpi w dniu dzisiejszym.

JÓZEF GARDECKI (56)

Było nas trzech

Przyszła niepohamowana ochota rozszerzyć ramy klasztornego życia, wyjść poza teren fabryki, szkoły i czytelni. Zaczęły nas interesować i pociągać inne rodzaje sztuki. Chcieliśmy wszystko widzieć, wszędzie być, wszystko umieć. Ciekawiło nas i kusiło tyle spraw, że musieliśmy ulec.

Zarabialiśmy już więcej. Pozycja nasza w fabryce była trochę mocniejsza. Pojemność młodości na wrażenia okazała się niezgłębiona!... Wszystko się w nas pomieściło, mogliśmy wszystko wchłonąć. Na wszystko mieliśmy ochotę i czas, nie na wszystko — pieniądze... Otrzymana w sobotę wypłata ginęła w morzu potrzeb. Łatało się jednak jakoś.

Rozszerzony program naszych niedziel obejmował teraz:

Rano — czytelnia. Potem — „Zachęta". Po „Zachęcie" — obiad. Po obiedzie — czytanie lub wesołe zbijanie bąków, oczywiście — „kupą". Wieczorem — teatr: dramat lub komedia w „Rozmaitościach", a niekiedy opera w „Wielkim".

Kochaliśmy teatr do szału, do bzika! W teatr pakowaliśmy dużo grosza i wiele niezaspokojonych, nieokreślonych tęsknot. Teatr dawał nam dużo pięknych i wielkich wzruszeń! Łataliśmy tam nie tylko w niedzielę, pasja teatralna pochłaniała nieszczęsne i wieczory powszednie, wieczory szkolne. Rysunki cierpiały na tym.

Stach oczywiście kochał teatr inaczej, niż my: fachowo. Sam, gdyby zechciał pójść na scenę, po niedługim otrzaskaniu mógł grać z pewnością role pierwszorzędne. Raz wracając poznym wieczorem z „Mazepy" słuchaliśmy obaj z Jankiem, jak trafnie i subtelnie analizował grę w zmienionej obsadzie. Miasto przyćmione ucichło. Upustoszałe ulice czyniły miły dla dyskusji nastrój. Gdy się wygadał — pytamy go:

— Dlaczego, Stasiu, nie decydujesz się?...

— Czemu, u licha, sam nie walisz na scenę?...

— To sobie dobre!...

— No tak!

— Pokaż, co umiesz...

— Idźcie do licha! Wiecie przecież o mojej tremie... — odpowiedział śmiejąc się zawstydzony ufnością, jaką w nim pokładamy.

— Oswoisz się...

— Nie tak to łatwo pokonać swoją naturę!...

— Tam trzeba mieć tupet! Nawet bezczelność...

— Skromność twoja niebiosa przebije...

— Niebios nie ma na tej ziemi... Czytałem niedawno pamiętnik znakomitego aktora...

— O zakulisowych intrygach?...

— Tak. Konkurenci zazdroszczą... Podstawiają nogi... Życie nieznośne...

— Otrzaskasz się!...

— A jakże!...

— Prócz tego, trzeba mieć zdrowie, a ja go nie mam... — rzekł po[illegible]

— E, przesadzasz!!

— Nie przesadzam. Mówił mi przecież doktor...

— Co on tam wie!...

— Konował...

— Wam łatwo to mówić! Ja mam jednak w gardle coś niedobrego... Jakieś chroniczne wysychanie... czy zapalenie... Męczę się łatwo...

— No, jak czasem...

— Nie, nie dam rady!... — rzekł z rezygnacją. — Zabraniają mi gadać... A teatr — to gadanie!...

— Czy tylko gadanie?... — przekornie zaszedłem go z boku, umyślnie odwracając uwagę od smutnych rozważań.

— A gest? A maska? Epoka?... Styl?... — podchwycił Janek.

— Upewniam was, gdyby nie zdrowie, nie sterczałbym w zasmrodzonej kuchni...

— I nie kitował dla Bedumów i innych draniów! — dokończył za niego wesoło Janek na rogu ulicy przy pożegnaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Milicja powinna otrzymać sztandar od Społeczeństwa

W znojnej pracy o utrwalenie nowej rzeczywistości — na straży stoi i czuwa szary bezimienny milicjant.

Trudno jest znaleźć odpowiednik, który mógłby się równoważyć z bohaterskim wysiłkiem milicjanta.

Wszak to nasz najbliższy — prosty człowiek, któremu szczęśliwy los poruczył najszczytniejsze, ale i najtrudniejsze zadanie, może niejednokrotnie przerastające jego siły, czuwanie nad ładem, bezpieczeństwem i mieniem ogółu społeczeństwa.

Nasz milicjant zawsze i wszędzie bronił i broni praworządności. Z jego opieki korzysta chłop, robotnik, rzemieślnik, kupiec — korzysta całe społeczeństwo bez wyjątku.

Nadszedł najwyższy czas, by chociaż w drobnej mierze uczcić zasługi Milicji Obywatelskiej — to też Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w imię sprawiedliwości i słuszności poddaje inicjatywę ufundowania sztandaru.

Mamy nadzieję, że rzucona przez nas myśl, spotka się z należytym zrozumieniem i uznaniem.

Kurs przygotowawczy do liceum zawodowego

Z dniem 10 lutego br. zostaje otwarty przy Liceum Zawodowym dla Dorosłych Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie, zatwierdzony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, półroczny kurs przygotowawczy do Liceum Zawodowego.

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła średnia, a więc: gimnazjum ogólnokształcące, gimnazjum zawodowe, lub 3 letnia szkoła dokształcająca zawodowa z egzaminem czeladniczym.

Wpisy przyjmuje, od dnia 1 lutego br., Sekretariat Kursów Technicznych TUR przy ul. Marka 37, III p.

50.000 tysięcy porad udzieliła Ubezpieczalnia w grudniu

(K) Wymowa cyfr najlepiej obrazuje każde osiągnięcie. Dlatego też Krakowska Ubezpieczalnia Społeczna, która w miesiącu grudniu udzieliła 47 009 porad miała bardzo pracowity miesiąc.

O wiele większą frekwencję niż ambulatoria US wykazała własna apteka Ubezpieczalni, która wydała ponad 68.000 lekarstw. Zakłady lecznictwa fizykalnego wykonały 15.396 zabiegów, zakłady rentgenowskie około 4.000 zdjęć i prześwietleń.

Ambulatoria dentystyczne „pozbawiły" pacjentów 523 zębów i wykonały ponad 2.000 zabiegów technicznych.

W sprawie zlotu Zespołów Świetlicowych

W poniedziałek dnia 27 stycznia br. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w publicznej Szkole Powszechnej Nr. 16 — przy ul. Zielonej Nr. 27 zebranie informacyjne w sprawie Zlotu Zespołów Świetlicowych w okresie wiosennym.

W zebraniu wezmą udział działacze społeczno-oświatowi i kierownicy wszystkich świetlic m. Krakowa.

O godzinie 12-tej tego samego dnia odbędzie się w tychże sprawach druga konferencja u ob. Wojewody Krakowskiego.

Posiedzenie Sekcji Medycyny Społecznej

przy Zw. Lek. R. P. z referatem Dra Stanisława Liwszyca p. t.: „Z zagadnień lekarsko-społecznych Francji powojennej" (część I) odbędzie się we wtorek, dnia 28 stycznia br. o godz. 18.15 wieczorem w Sali konfer. Zw. Prac. Ub. Sp. przy ul. 1 Maja (d. Dunajewskiego) 5. parter na lewo.

Termin konkursu dla robotników na nowelę

Konkurs na nowelę lub opowiadanie dla robotników ogłosił Związek Zawodowy Literatów w Krakowie w ub. roku.

Obecnie przypomina się, że termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 28 lutego rb.

Nagrody, które ufundował tow. dr. Bolesław Drobner, wynoszą: zł. 8.000, zł. 5 000 i zł. 2.000. Prace należy nadsyłać na adres Związku Zaw. Literatów Polskich, Kraków, ul. Krupnicza 22.

DZIŚ POPOŁUDNIU ZNIŻKI WAŻNE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiejsze przedstawienie komedii Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" [illegible]

Zwłoki turysty w Mylnej Grocie

Zmarł z głodu nie znając wyjścia

(Lak) Przed kilku dniami znaleziono w Grocie Mylnej w Tatrach zwłoki w stanie rozkładu. Przy zbadaniu dokumentów okazało się, że są to zwłoki księdza Szykowskiego z Warszawy, — który jeszcze w 45 roku zaginął.

Ksiądz miał przy sobie przewodnik, ale widocznie nie bardzo się nim umiał posługiwać, skoro Mylna Grota zgarnęła jeszcze jedną ofiarę nieznajomości Tatr.

Ostatni letni sezon turystyczny przyniósł cały szereg ofiar w ludziach. Powodem wszystkich wypadków jest tylko i wyłącznie nieznajomość terenu i kompletna ignorancja dla ostrzeżeń, które rzucają na każdym kroku organy PTT i doświadczeni starzy turyści.

Każdy człowiek, przyjeżdżający w Tatry wyobraża sobie, że po tygodniu pobytu zna już na wylot wszystko i nie potrzebuje żadnych przewodników, ani wskazówek doświadczonych turystów. Skutek to wypadki śmierci.

Wiele grup wycieczkowych prowadzą domorośli przewodnicy, gdyż ze względów „oszczędnościowych" nie bierze się przewodnika zawodowego. Oszczędność ta w najlepszym wypadku kosztuje złamanie nogi.

Ksiądz Szykowski umarł najprawdopodobniej w grocie na skutek głodu i wycieńczenia, nie mogąc znaleźć wyjścia (Grota Mylna należy do najbardziej powikłanych w Tatrach).

Apelujemy jeszcze raz do społeczeństwa w imieniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego: jadąc w Tatry stosujcie się do wskazówek, dawanych wam przez doświadczonych turystów i korzystajcie z zawodowych przewodników, stosujcie się do przepisów PTT, bo Tatry choć nie są Alpami, są równie niebezpieczne [illegible]

Te polecenia to nie mrzonki, to wskazówki, które mogą uratować niejedno życie ludzkie.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 27 stycznia (poniedziałek) 1947

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne, oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert pt. „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska" 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Recital śpiewaczy. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Przegląd sport. 15.00 Słuchowisko dla dzieci „Ania zostaje na Zielonym Wzgórzu". 15.25 Reportaż. 15.35 Skrzynka ogólna. 15.40 Utwory klarnetowe. 16.00 Dziennik. 16.20 Pogadanka sportowa. 16.30 Muzyka. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 „Parafrazy walców". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Audycja dla świetlic wiejskich. 19.45 Przegląd teatralny. 19.55 Chwila muzyki. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Audycja P. W. M. pt. „Od Karłowicza do Lutosławskiego." 21.00 Słuchowisko Chesterton'a pt. „Cud ulicy Księżycowej". 21,25 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Stanisława Skowrona pt. „Charakterystyczne cechy przyrody martwej i żywej". 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Ważniejsze wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WARSZAWA: film o życiu wielkiego pisarza **Dzieciństwo Gorkiego.**

GDAŃSK: **15-letni Kapitan** wg. powieści Juliusza Vernea

ŚWIT — UCIECHA: Film Nowej Produkcji Polskiej **Zakazane Piosenki**

APOLLO — SZTUKA: opowieść o miłości i zdradzie **Zamieć Śnieżna.**

WANDA: Pełna humoru komedia francuska **Pod Gołym Niebem.**

WOLNOŚĆ: emocjonujące **„Ostatnie O[illegible]"**

SCALA: film produkcji szwedzkiej o nieustraszonych zmaganiach człowieka z wrogim żywiołem **W Okowach Lodu.**

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 — „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry. Przedstawienie dla studentów A. H.

godz. 18.30 „Dom Otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 15.30 i 18.30 „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset.

Mała sala — godz. 16 i 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.30 — „Soczewica koło miele młyn" Stefana Flukowskiego.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 — „Rozkoszna dziewczyna", komedia muzyczna.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 — „Noworoczna wyborowa". Rewia z Grossówną i Lemanowską.

GROTESKA — godz. 19 „Wesoła Wdówka", operetka Lehara.

TEATR RYPD WESOŁA GROMADKA, ulica Karmelicka 4 — godz. 12 — „Abecadło z pieca spadło" —

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., Kraków, ul. Bocheńska 7 — godz. 15.30 i 18.30 „Krowoderskie zuchy", wodewil w 4-ch aktach Stefana Turskiego.

TEATR „NOA-NOA", ul. Łobzowska 3 godz. 17 — powtórzenie programu Szekspirowskiego oraz „Tęsknota za Julią", jednoaktowa sztuka St. Flukowskiego.

PRZEDSTAWIENIA OPERETKI „WESOŁA WDÓWKA" LEHARA

w teatrze „Groteska", ul. Skarbowa 2, zostały przedłużone do środy 29 bm. włącznie. — Początek przedstawień codziennie o godz. 19-ej. Przedsprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 10 rano i od 16 po południu.

Ogłoszenie przetargu.

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego Nr. 1 w Krakowie ogłasza

przetarg

na dalszą odbudowę budynku fabrykacyjnego Wytwórni w Krakowie, ul. Dolnych Młynów 10.

Oferty na podkładkach, które można otrzymać w Wytwórni, należy składać tamże, w podwójnej olakowanej kopercie z napisem: „Oferta na odbudowę budynku fabrykacyjnego".

Termin składania ofert do 8-go lutego b. r. godz. 10-ta, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-tej.

Regulamin i szczegółowe warunki techniczne dla robót wykonywanych w Polskim Monopolu Tytoniowym są do przejrzenia w Wytwórni.

Wytwórnia P. M. T. zastrzega sobie prawo:

1) dowolnego wyboru oferenta,
2) nieprzyjęcia żadnej oferty,
3) ograniczenia robót przewidzianych ofertą.

kr-81

Dyrektor:
(—) *W. Br. Szczęsnowicz.*

Tajemnice „Białego Domu"

Gdy troska o los jednego człowieka
spędzała sen z oczu detektywów

(Ciąg dalszy)

TAJEMNICA WORKA POCZTOWEGO

Innym znów razem pewien urzędnik pocztowy w Nowym Yorku, ekspedjujący worek pocztowy do Białego Domu, dał znać policji, że z jednej z paczek [illegible] dobywa się podejrzane, miarowe tykanie, jakby mechanizmu zegarowego. Paczka została zbadana przez ekspertów i okazało się, że zawierała istotnie bombę [illegible] garową, ale niebaw[illegible] jaw, iż bombę tę wysłał ów urzędnik, który chciał dokładnością swą i bystrością przy sprawdzaniu poczty, zwrócić na siebie uwagę [illegible].

Niebezpieczeństwo, z którym amerykańska służba ochrony [illegible] bardzo poważnie, to ludzie chorzy umysłowo, zdradzający bardzo często jakieś niedoważone, zbrodnicze zamiary. Specjalni wywiadowcy prowadzą dokładną kartotekę ludzi, cierpiących na zaburzenia psychiczne, czy umysłowe, którzy okazali kiedykolwiek jakieś wrogie zamiary w stosunku do prezydenta Ameryki, a jeśli się zdarzy, że któryś z tych ludzi zbiegnie z domu zdrowia, władze danego zakładu mają obowiązek natychmiastowego powiadomienia o tym policji w Waszyngtonie.

50 TYSIĘCY LISTÓW NA MIESIĄC

Podczas trwania kadencji Roosevelta do Białego Domu przychodziło przeciętnie po 50.000 listów miesięcznie. Przynajmniej 5000 spośród tych listów pochodziło od osób, które przysięgały, że zamordują, otrują lub w jakikolwiek inny sposób zgładzą prezydenta. Każdy z tych listów był dokładnie badany, a następnie składany w specjalnym archiwum. — Obawa przed umysłowo chorymi zamachowcami jest w Ameryce usprawiedliwiona, gdyż zarówno prezydent Lincoln, jak i Garfield padli od kul wystrzelonych do nich przez takich właśnie chorych.

ZAMACH, KTÓRY SIĘ NIE UDAŁ

Na Franklina Roosevelta dokonany był jeden zamach, w czasie gdy [illegible] był on jeszcze prezydentem Sta[illegible]. Zamachu dokonał Józef Zangara, w Miami na Florydzie, strzelając kilkakrotnie do kandydata na prezydenta, przemawiającego do zgromadzonych tłumów ze specjalnej estrady.

Jakaś stojąca obok zamachowca ko[illegible], [illegible] jego [illegible] i podbiła mu w [illegible] chwili dłoń. To [illegible] uratowało Roosevelta, gdyż Zangara [illegible]. Kule przeszyły pierś pewnego obywatela z Chicago, który zmarł w dziesięć dni później. Zangara został [illegible] elektrycznym w [illegible].

EMOCJA PUBLICZNEJ PARADY

Po wyborach w r. 1936 prezydent Roosevelt udał się na pewną ważną konferencję, która odbywała się w Buenos Aires. W drodze powrotnej zatrzymał się w Urugwaju, gdzie był gościem prezydenta de Torra. Roosevelt i de Torra jechali ulicami miasta w otwartej karecie, po bokach której galopowali adjutanci oficerowie.

Jeden z oficerów ze świty prezydenta Roosevelta, galopujący po prawej stronie de Torry, dziwił się niezmiernie, iż dygnitarz urugwajski, co pewien [illegible] zwracał się do niego z [illegible] zadow[illegible] i serdecznie klepał go po ramieniu. Gdy zwrócił się po wyjaśnienia do jednego z oficerów urugwajskich, dowiedział się, iż de Torra przeżywał podczas jazdy z Rooseveltem niezwykłą emocję, gdyż było to jego pierwsze tego rodzaju oficjalne wystąpienie publiczne od dwóch lat.

Od tak długiego czasu nie opuszczał on ogrodów, okalających jego rezydencję. Podczas ostatniego jego spaceru ktoś strzelił do niego i trafił w prawe ramię, właśnie w miejsce, osłaniane mimowoli przez oficera ze [illegible] poradnej jazdy i wrażliwy de Torra czuł się bezpieczniej, pod osłoną młodego wojskowego, którego raz po raz klepał z wdzięczności.

J. M.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Niedziela, 26 stycznia 1947 r. godzina 18 — prof. dr. Tad. Stan. Grabow[illegible] [illegible]

Środa, 29 [illegible] 1947 [illegible] 18 — Ksawery [illegible] Gabriel Rossetti — [illegible] angielskiego w XIX [illegible]

[illegible] dzialek, dnia 27 stycznia 1947 r.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 [illegible] w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

[illegible] z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł — na prowincji pocztą 50 zł — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (I piętro). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej Konto P. K. O. nr. 813 na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za ogłoszenia.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją oraz obrączki ślubne sprzedaje i naprawia kr-80
„Czas" Kraków, Starowiślna 10

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
ciągnienia I-ej Klasy 49 Loterii
Wygrane po 500 zł (dokończenie)

[illegible] 821 936 977
[illegible] 531 [illegible] 706
155 382 412 550 589 658 691 821 900
971 979 17027 122 147 152 287 312
425 430 511 530 621 644 736 798 825
866 879 18013 142 258 284 331 410
449 465 576 619 771 789 911 919
19153 218 224 352 372 401 403 456
533 604 679 831 854 930 904 932
20005 39 91 113 135 251 261 267
442 484 495 520 581 576 589 730 737
775 886 929 950 21127 169 228 329
334 365 366 473 502 773 812 897 916
950 961 969 22008 26 46 65 129 136
146 221 428 800 976 23006 93 103 164
176 185 213 375 408 439 634 712 720
831 24093 265 297 315 510 585 613
636 736 873 974 991 25080 86 111 174
277 330 439 595 820 918 976 997 26071
616 638 701 717 745 873 896 938 958
27002 26 110 112 131 239 385 554 607
660 797 824 874 922 934 943 984 28030
171 216 388 417 586 659 703 754 774
857 873 910 917 928 949 29166 85
239 248 258 361 367 420 446 583 655
750 801 877 879 940 30034 42 158 197
232 251 256 269 383 469 523 579 675
768 825 929 970 31129 131 214 218
271 408 513 883 930 995 32038 139
286 308 362 510 528 536 537 550 603
626 627 752 800 882 892 33026 152
185 202 260 277 356 511 543 673 677
707 34080 122 159 437 481 554 693
765 812 931 972 35154 177 257 366
411 499 567 655 685 772 773 775 852
910 931 960 36106 128 134 184 233
258 402 418 658 818 838 965 37044 57
179 290 354 396 431 460 744 862 956
979 38008 19 69 118 121 133 138 [illegible]
193 215 295 298 369 427 442 738 937
39000 5 67 98 408 483 445 516 556
557 567 596 691 701 820 823 934 943
[illegible] 995 40042 119 187 316 350 391
570 666 761 923 41093 123 284 297
307 426 476 535 516 555 708 835 878
42023 46 75 230 246 266 [illegible] 302 470
608 681 772 828 846 858 43093 167
197 266 296 330 352 409 439 441 500
720 813 834 904 997 45066 70 [illegible]
[illegible]5 263 303 384 459 521 653 667 728
[illegible] 839 816 994 46011 81 106 150
[illegible]3 471 489 504 808 887 47121 222
[illegible]6 338 317 396 413 537 595 693 714
635 835 839 953 48053 116 119 143
236 243 271 273 412 416 535 614 710
781 874 878 895 49028 160 210 242
264 319 329 382 383 405 493 630 695
610 614 632 669 685 735 764 777 913
[illegible]66 50024 45 103 217 303 375 468 522
577 604 721 728 797 897 51015 221
245 363 506 511 555 606 616 719 737
[illegible]70 805 52100 102 130 211 352 390
412 592 645 729 790 975 999 53120
145 173 200 354 360 399 631 706 810
813 891 894 54007 50 82 179 218 230
[illegible] 316 362 751 526 831 913 55027
33 50 167 195 353 489 557 610 657
[illegible]38 794 810 891 56050 142 230 279
295 326 311 361 417 416 447 474 633
717 721 797 799 811 905 933 970
57099 193 229 275 287 418 619 6[illegible]0
707 710 805 818 871 906 58023 50 87
184 259 293 373 445 463 517 523 591
602 747 780 858 919 938 59010 73 157
221 423 473 606 628 616 821 825 875
879 925 977 60084 130 201 225 318
680 678 711 733 803 809 839 891
61082 90 166 167 182 194 385 424
438 503 579 659 674 686 701 720 755
833 835 872 874 901 973 62056 273
392 497 528 530 548 793 816 839 912
975 63061 63 152 215 293 325 377
438 458 495 563 571 768 839 871
64136 248 281 450 509 558 583 699
652 719 728 773 873 894 65144 146
187 316 366 603 679 713 754 768 773
777 841 903 930 66042 59 68 84 89
360 549 578 798 805 816 67155 203
219 247 281 302 361 619 687 [illegible]
727 767 963 996 68213 225 414 425
493 543 706 786 795 819 855 866 872
69005 50 154 245 298 326 431 455
494 510 618 684 730 838 841.

KURSY Kierowców Samochodowych i Motocyklowych
ZAW. ZW. TRANSPORTOWCÓW R.P. ODDZIAŁ KRAKÓW kr-81
Kraków Rynek 16 II. p. Informacji udziela w godz. 9-20 Tel. 576-6[illegible]

Pieczęcie gumowe [illegible]
[illegible] Kraków, ul. Grodzka 28.

Stuprocentowe wyroby z działu tytoniowego poleca KAROL GÓRSKI [illegible], Kapucyńska 1[illegible]

KAPUSTĘ KISZONĄ OGÓRKI KISZONE dostarcza do sklepów i stołówek „Kryształ" Kraków, Lwowska 30 Telefon 560-04 i 560-05

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
ZAKUPI SAMOCHODY OSOBOWE W DOBRYM STANIE
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Kraków, Straszewskiego 26

Złoto Srebro KUPUJE oraz POLECA z GWARANCJĄ Obrączki, pierścionki, sygnety, branzoletki, papierośnice, łańcuszki i t. p. Firma M. HYLA Kraków, ul. Grodzka 29

GOSPODA POD WIERZYNKIEM LOKAL STYLOWY KAZIMIERZ KSIĄŻEK KRAKÓW, Rynek Gł. 16 Tel. 56508

Parowa Cegielnia Kraków Roczna Produkcja 1,000.000 do 1,500.000, do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Naprzodu". kr-70

HURTOWNIA KOSMETYCZNO-PERFUMERYJNA K. & A. MIKLASZEWSKI Kraków, ul. św. Filipa 3. Telefon 567-14 Poleca wszelkie kosmetyki i wody [illegible]

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 500 53. M—09888